Nakład 19.700 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 37. Sosnowiec, czwartek 7 lutego 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Rząd a sprawa podwyżki płac w górnictwie.

Konferencja w prezydjum rady ministrów.

WARSZAWA, 6. 2. (wł.) Dziś w prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem premjera Bartla i przy udziale ministrów Składkowiego, Czechowicza, Moraczewskiego, Kühna oraz w zastępstwie min. pracy dyrektora departamentu p. Szubartowicza odbyła się konferencja w sprawie konfliktu w przemyśle górniczym na G. Śląsku.

Wynikiem obrad było stwierdzenie, że wymówienie przez zespół pracy obowiązującej umowy przed czasem jest niezgodne z orzeczeniem komisji arbitrażowej i traktowane być musi, jako fakt nieporozumienia zawartej umowy.

Po rozpatrzeniu całokształtu tej sprawy postanowiono, że w razie wypowiedzenia umowy w terminie, tj. po 17 marca br. zostanie powołana komisja arbitrażowa, która rozpatrzy szczegółowo sprawę podwyżki zarobków.

Jednocześnie na konferencji zostały omówione szczegółowe zarządzenia, jakie rząd przedsięweźmie na wypadek wybuchu strajku w przemyśle górniczym.

Sekcja cen instytutu do badań konjunktur gospodarczych i cen przyjeżdża do Zagłębia.

WARSZAWA, 6. 1. (wł). W związku z postulatami rewizji umowy i płac zarobkowych w przemyśle węglowym i łącznie z tem wysuwanemi dezyderatami przemysłowców co do powiększenia cen węgla na rynku węglowym, z powodu złego stanu finansowego kopalni, udaje się na teren zagłębi węglowych sekcja cen instytutu do badań konjunktur gospodarczych i cen. Wszystkie inne prace zostały chwilowo zawieszone i wszyscy urzędnicy fachowi i rzeczoznawcy pod przewodnictwem kierownika p. Jastrzębskiego wyjeżdżają do Katowic i Dąbrowy. Prace potrwają 2 tygodnie, poczem złożony będzie komitetowi ekonomicznemu raport o sytuacji w przemyśle węglowym i o zarobkach, co do ugodowego załatwienia zatargu od terminu przewidzianego obowiązującym arbitrażem.

List otwarty do p. ministra sprawiedliwości w obronie torturowanych dzieci.

Czy w piekle studzienieckiem zmieniło się co na lepsze?

Panie Ministrze.

Toczący się obecnie proces przeciwko wychowawcom zakładu poprawczego w Studzieńcu odsłonił fakty tak ohydne, że wstrząsnęło to całem społeczeństwem.

Dowiedzieliśmy się, że w zakładzie tym torturowano i katowano w potworny sposób nieletnie dzieci, że morzono je głodem, męczono hańbiącemi pracami, dopuszczano się na nich czynów tak okrutnych i wyrafinowanych, jakie wymyśleć może tylko najbardziej zwyrodniała wyobraźnia.

Potworni wychowawcy stanęli obecnie przed sądem, który z pewnością wymierzy im zasłużoną karę. Szereg szczegółów, ujawnionyuh w czasie rozprawy, wskazuje jednak że stosunki w Studzieńcu nie uległy poważnej zmianie.

Nieustanna i masowa dezercja wychowanków świadczy o tem niezbicie. W Studzieńcu pracują nadal ludzie, którzy, jak zeznali na rozprawie, nie słyszeli jęków torturowanych dzieci.

Zaopatrzenie materjalne wychowanków również nie uległo poprawie.

Wszystko to napełnia nas troską, czy aby nawet wkroczenie sądu zdoła położyć kres systemowi praktykowanemu dotychczas w zakładzie, który jest raczej piekłem na ziemi, niż instytucją poprawczą i wychowawczą

Troska ta każe nam niżej podpisanym zwrócić się do pana ministra, aby zechciał osobiście wejrzeć w sprawę Studzieńca oraz w stosunki tam panujące, i aby zechciał upewnić społeczeństwo, iż to, co znalazło obecnie swój epilog przed sądem, należy do niepowrotnej przeszłości i że zakład w Studzieńcu stał się rzeczywiście instytucją wychowawczą.

Juljusz Kaden-Bandrowski, Wacław Berent, Boy Żeleński, Piotr Choynowski, Wilam Horzyca, Karol Irzykowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Lechoń, Zofja Nałkowska, Wacław Sieroszewski, Antoni Słonimski, Leopold Staff, Andrzej Strug, Juljan Tuwim, Kazimierz Wierzyński.

Warszawa, 4 lutego 1929 r.

Posiedzenie sejmu.

Budżet ministerjum reform rolnych i ministerjum poczt i telegrafów.

WARSZAWA, 6. 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do obrad nad budżetem ministerjum reform rolnych. Po przemówieniu posłów kamińskiego (BB) i Stypuły (frakcja komunistyczna) zabrał głos minister reform rolnych p. Staniewicz, który odpowiada na wszystkie zarzuty, wyłuszczone w czasie dyskusji oraz wskazuje na planową pracę ministerjum reform rolnych. Z kolei przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerjum poczt i telegrafów.

Dziś bardzo silny mróz.

Dziś: Na południu kraju dalszy spadek temperatury, pozatem mróz bardzo silny przy pogodnem niebie i słabych ruchach powietrza. Rankiem miejscami opary.

18-ta loterja państwowa.

4-ta klasa—1-szy dzień.

Główne wygrane.

Zł. 40.000 na nr. 170143.
Zł. 20.000 na nr. 26910.
Zł. 5.000 na n-ry: 49806 102131.
Zł. 2.000 na n-ry: 95241 118773.
Zł. 1.000 na n-ry: 93090 129641.
Zł. 800 na n-ry: 11214 72918 83048 90675 118042.
Zł. 600 na n-ry: 11086 17375 39971 50049 94108 158468 165367 169061.
Zł. 500 na n-ry: 7244 21535 30163 41280 65691 71038 73095 80282 81485 113479 118900 122112 135937 140689 145816 160847.
Zł. 400 na n-ry: 2315 2932 6548 7322 8038 9039 13380 19743 21204 21364 23142 24701 25262 26393 27108 27774 28745 35232 35498 38160 43021 44552 45034 48538 49717 50200 51063 57038 58687 61540 62525 66424 66580 68434 70128 71108 71969 75302 78099 80500 80743 82127 83054 83059 84187 84555 86341 86890 88609 89236 91628 96902 102251 106662 108800 109488 110423 110757 111840 112264 114084 114182 121494 121578 121811 121929 122644 122738 124101 125822 128273 128878 129987 131183 134298 141074 142230 147170 147458 151250 151462 160966 162957 164694 166815 170100 170991 172303 173560.

Pośpieszna interwencja rządu w zatargu węglowym na Śląsku.

Wyjazd dwuch delegatów do Katowic.

KATOWICE, 6. 2. Korespondent »Expresu Porannego« dowiaduje się, że w zatargu zarobkowym górników planowana jest akaja pośrednicząca rządu.

W dniu 8 b. m. przybywa tu z Warszawy główny inspektor pracy Klott wraz z delegatem min. przemysłu i handlu, którzy pode mą zarówno ze związkami zawodowemi, jak i przemysłowcami bezpośrednie rokowania, zmierzające do zlikwidowania przesilenia.

Polska ratyfikuje pakt Kelloga.

WARSZAWA, 6. 1. (wł.) Pod przewodnictwem pos. Niedziałkowskiego w obecności ministra p. Zaleskiego odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych sejmu. Na posiedzeniu tem pos. Loewenherc (BB) wygłosił referat, dotyczący projektu ustawy o ratyfikacji międzynarodowego traktatu przeciwwojennego, podpisanego w 1928 r. w Paryżu (pakt Kelloga). Referent, przedstawiając tekst paktu, wyłuszczył stan rzeczy, na którym oparła się decyzja rządu w sprawie podpisania paktu przeciwwojennego i uzasadnił wykładnię paktu Kelloga w zrozumieniu interesu państwa polskiego. Komisja przyjęła jednogłośnie bez dyskusji do wiadomości projekt.

Projekt ratyfikacji paktu wejdzie na porządek dzienny obrad jutrzejszego posiedzenia sejmu.

Konkurs piękności światowej.

O tytuł „Miss Europy".

PARYZ, 6. 2. (wł.) Wczoraj odbyło się śniadanie, zozganizowane przez komitet organizacyjny konkursu urody kobiecej, celem zaznajomienia się uczestniczek konkursu. »Miss Polonia« zajmowała miejsce honorowe między »Miss Francją« i przewodniczącym komitetem p. Valeffe.

Według ogólnej opinji, największe szansze na otrzymanie tytułu »miss Europy« mają kandydatki: angielska, polska i rumuńska.

Znajomość języka francuskiego przyczynia się do powodzenia »Miss Polonji«.

Pojawienie się »Miss Polonji« w hallu hotelowym w kostjumie łowickim, w którym się miała udać na bal, wywołało entuzjastyczne owacje ze strony publiczności.

Redukcja świąt i -- czarnej kawy.

BELGRAD, 6.2. Prezes rady ministrów generał Živkowicz wydał dekret, mocą którego ilość świąt obchodzonych uroczyście została zredukowana do 8-iu. Jak dotychczas w Jugosławii było bardzo wiele dni świątecznych. Następnie prezes ministrów zakazał urzędnikom spożywania w godzinach biurowych jakichkolwiek napoi, za wyjątkiem wody. Zakaz ten jest skierowany przeciwko zwyczajowi picia czarnej kawy podczas urzędowania, co odrywało urzędników od zajęć.

Zjazd inspektorów pracy.

W ministerjum pracy i opieki społecznej odbył się zjazd inspektorów pracy, poświęcony głównie zagadnieniu hygieny i bezpieczeństwa pracy w fabrykach, oraz przystosowania metod urzędowania inspekcji pracy do nowych zasad postępowania administracyjnego.

Wiele uwagi poświęcono w obradach zjazdu sądownictwu pracy, przyczem omówione zostały sposoby postępowania inspekcji pracy w celu wytworzenia stałego kontaktu między inspekcją a sądami pracy, przygotowania należycie wyszkolonych ławników sądów pracy, zorganizowania pomocy prawnej dla robotników itp.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa wykonywania ustawy o pracy kobiet i młodocianych. Przy realizacji przymusu zakładania żłobków powstało 67 placówek ochrony macierzyństwa.

Dyrektor departamentu, inż. Drecki, szczegółowo omówił nowe przepisy ustawodawcze, opracowane przez ministerjum, a w szczególności ustawę o rozjemstwie i umowach zbiorowych.

Zjazd zakończony został referatem głównego inspektora pracy, w którym ujęto krytycznie ostatni okres działalności inspekcji pracy, oraz wytknięto drogi postępowania na przyszłość.

Trzeci zjazd delegatów rad szkolnych.

W dniach 7-go i 8 go lutego odbędzie się w Warszawie trzeci zjazd delegatów rad szkolnych, powiatowych i miejskich z całej Rzeczypospolitej Polskiej.

W pierwszym dniu obrad uczestnicy zjazdu zwiedzą wystawę szkolną, zorganizowaną przez kuratorium szkolne okręgu warszawskiego w gmachu gimnazium im. Królowej Jadwigi przy pl. Trzech Krzyży. Wieczorem tegoż dnia w salonach klubu urzędników państwowych odbędzie się raut reprezentacyjny.

W drugim dniu zjazdu o godz. 9-ej z rana zostanie odprawiona w kościele św. Antoniego Msza Swięta, poczem w sali klubu urzędników państwowych nastąpi otwarcie zjazdu. Po dokonaniu wyboru prezydium zjazdu i komisji wniosków p. Zofja Praussowa wygłosi referat p. t. «O ustroju samorządu szkolnego». Obrady popołudniowe wypełnią: referaty dr. K. Ilskiego p. t. «O środkach finansowych samorządu szkolnego» i dr. M. Falskiego p. t. «Sprawa budownictwa szkolnego», sprawozdanie kom. zjazdu rad szkolnych za okres od II zjazdu, i wybory kom. zjazdu rad szkolnych. Uchwały zjazdu mają się wypowiedzieć za koniecznością utworzenia szerokiego samorządu szkolnego i nadania mu mocnych podstaw finansowych.

Z powrotem w zaplombowanym wagonie.

Z Konstantynopola nadeszła wiadomość, iż przybył tam w towarzystwie żony i syna leader opozycjonistów komunistycznych w ZSSR., Lew Trocki. Przybył on do Turcji na okręcie rosyjskim pod silnym konwojem agentów GPU. i czerwonogwardzistów.

Wiadomość o wywiezieniu Trockiego zagranicę wywołała liczne komentarze w rosyjskiej prasie emigracyjnej.

Organ Milukowa „Posledni-ja Nowosti" poświęcił wiadomości tej jeden ze swych ostatnich artykułów wstępnych p. t. „Trocki - emigrant".

W ciekawym tym artykule czytamy na temat deportacji byłego wodza komunizmu rosyjskiego, między innemi, co następuje: „Jedyna w ZSSR. partja, która wszystkie inne partje wysłała na emigrację, posyła obecnie w ślad za niemi i swych własnych wodzów. Bohater rewolucji październikowskiej, wódz armji czerwonej podczas wojny domowej, zmuszony jest szukać schronienia w świecie kapitalistycznym, pod ochroną burżuazyjnych ustaw, gdyż w państwie październikowem niema już dla niego miejsca. Fakt, że nie udało mu się zrealizować planu rewolucji światowej, że nie udało mu się rozszerzyć na cały świat państwa sowieckiego,—ratuje go teraz przed gorszym losem, dając mu możność schronienia się pod skrzydłami żarłocznego kapitalizmu".

Nie kieruje nami złośliwa radość, — piszą dalej „Poslednija Nowosti" — tragiczny humor „powrotu" Trockiego na emigrację, z której w swoim czasie powrócił do Rosji wraz z Leninem, — to oryginalny humor historji świata. Umie się on mścić, ale umie też śmiać się okrutnie. Karjera polityczna Trockiego, rękami rządu sowieckiego przypieczętowana,— deportacja wodza komunizmu zagranicę, — wszystko to jest szyderstwem, na jakie niktby się chyba nie zdobył. Ale, — podkreśla organ Milukowa, — w tym właśnie tragikomiźmie losu Trockiego ukryty jest wyrok historji, potępiający wszystko to, czemu zesłaniec ten służył.

Swój artykuł kończą „Poslednija Nowosti" uwagą, że „deportując Trockiego, jego byli towarzysze wskazują drogę... Kto będzie następnym?"

Paryski organ rosyjskich nacjonalistów „Wozrożdienje" zatytułował swój artykuł, poświęcony deportacji Trockiego: „Z powrotem w zaplombowanym wagonie".

Pismo to podkreśla, że Stalin nie odważy się na stracenie Trockiego, pomimo iż „pierwszym kandydatem na unieszkodliwienie był właśnie Trocki, skazywanie bowiem na śmierć drugorzędnych wrogów przy oszczędzaniu głowy opozycji przyniosłoby wręcz odmienne rezultaty. Ale stracić Trockiego... Na to Stalin się nie decyduje. Przecież od pierwszej chwili rewolucji bolszewickiej Lenin przypominał swym towarzyszom stale przykład historji francuskiej. Krew pociąga za sobą krew,—mawiał, — można ją przelewać nazewnątrz, ale nie wewnątrz partji. Dlatego Stalin boi się. Niemniej jednak wyjście trzeba znaleźć".

A to kompromisowe wyjście znalazło właśnie swój wyraz w deportacji Trockiego z Rosji. Z powrotem na wygnanie.

(Ceps.)

Poprawa konstytucji.

Jakie zmiany proponuje blok współpracy z rządem.

Dziś — jutro blok bezpartyjny wniesie do sejmu projekt zmiany konstytucji. Projekt ten opracowany został przy współudziale najwybitniejszych prawników, jakiemi obóz ten rozporządza zarówno w sejmie, jak i poza sejmem.

Projekt ten nie jest wzorowany na żadnej z istniejących konstytucyj i największy nacisk kładzie na wzmocnienie władzy prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej, jest w myśl projektu B. B. W. R.

czynnikiem, skupiającym w swych dłoniach wszelkie elementy władzy.

A więc prezydent jest, wedle projektu, czynnikiem najwyższym, który niemal rządzi państwem, mogąc

korzystać ze współpracy władzy ustawodawczej i wykonawczej.

Prawa zaś tych są ściśle rozgraniczone i ograniczone.

Według projektu B. B. prezydent Rzpltej nie jest wybierany przez zgromadzenie narodowe, jeno

przez plebiscyt,

z tem jednak, że jednego z dwuch kandydatów wskazuje zgromadzenie narodowe, drugiego zaś ustępujący prezydent, chociaż mogłyby tu zajść pewne modyfikacje.

Pozatem prezydentowi ma przysługiwać

prawo veta w stosunku do ustaw i uchwał sejmowych,

przyczem prezydentowi nie tylko będzie przysługiwać prawo zawieszenia ustaw, lecz będzie on również posiadał

inicjatywę ustawodawczą.

Następnie zostaną rozszerzone uprawnienia prezydenta w dziedzinie

t. zw. rozporządzeń z mocą ustawy (dekretów).

Projekt kładzie kres zwyczajowi, jaki istniał dotychczas, iż powoływany i ustępujący prezes rady ministrów kontrasygnuje swoją nominację, względnie ustąpienie. Nominacje te podpisywać będzie jedynie prezydent Rzplitej,

przed którym też będą odpowiedzialni wszyscy członkowie gabinetu

z prezesem rady ministrów na czele.

Prezydent Rzplitej będzie miał więc prawo powoływania i zwalniania gabinetu. Mimo to projekt B. B.

nie wyklucza odpowiedzialności rządu przed sejmem,

który będzie miał prawo kontroli.

Poza wzmocnieniem władzy prezydenta Rzeczypospolitej, B. B. proponuje szereg

innych zmian i uzupełnień konstytucji,

przedewszystkiem w dziedzinie praw obywatelskich i w dziedzinie społecznej.

W tej ostatniej dziedzinie projekt precyzuję szereg artykułów, które dotychczas budziły ustawicznie wątpliwości, jak np. w dziedzinie ochrony macierzyństwa i pracy nocnej małoletnich.

Wreszcie projekt

podwyższa czynne i bierne prawo wyborcze

do lat 24 i 30.

Ponadto zostają określone kompetencje

najwyższej izby gospodarczej,

której wpływ w myśl projektu może się stać donioslym dla życia gospodarczego kraju.

Wraz z wniesieniem projektu tego rozpoczyna się w sejmie i w całym kraju nowy okres życia politycznego. Decydującym momentem rozgrywki ma być miesiąc czerwiec r. b.

Przy sposobności pozwolimy sobie przypomnieć słowa płk. Sławka, wypowiedziane w roku zeszłym na zjeździe delegatów i posłów BB. z woj. kieleckiego w Kielcach.

Słowa te brzmiały, jak następuje:

Czy sejm będzie chciał, czy nie będzie chciał, konstytucja zostanie zmieniona.

Płk. Sławek musiał to mówić na pewnej podstawie, co stwierdza też prasa prorządowa między wierszami.

»Il. Kur. Codz.« np. pisze o tej sprawie w sposób następujący:

»Od wyniku dyskusji sejmowej na temat konstytucji niewątpliwie zależeć będzie, czy kraj otrzyma nową konstytucję, na tej, czy też na innej podstawie, przytem miesiąc czerwiec będzie w tym wypadku miesiącem decydującym«.

Do czerwca niedaleko. Kto dożyje, ten zobaczy.

Projekt zmiany konstytucji uchwalony.

WARSZAWA, 6. 1. (wł.) W dniu dzisiejszym plenarne posiedzenie klubu BB. w entuzjastycznym nastroju uchwaliło projekt zmiany konstytucji. Po posiedzenie prezes klubu p. Sławek zwrócił się do marszałka sejmu, zapowiadając zgodnie z art. 125 ust. 2, konstytucji wniesienie wniosku. Wniosek został zaopatrzony w potrzebną ilość podpisów.

Zaostrzenie się nieporozumień przedwyborczych

w izbach przemysłowo - handlowych w Łodzi, Wilnie i Sosnocwu.

Sfery przemysłowo -- handlowe na prowincji nie mogą dojść do porozumienia w sprawie ustalenia kandydatów na przewodniczących i dyrektorów izb przemysłowo - handlowych.

W Łodzi porozumiano się wprawdzie co do kandydatury na prezesa izby, którym ma zostać przemysłowiec Robert Geyer, zaostrzył się natomiast spór o dyrektora.

Przemysłowcy domagają się bezwurunkowo p. Darowskiego, kupcy natomiast — inż. Bajera, naczelnika wydziału przemysłowego w urzędzie wojewódzkim. Interwencja pośrednicząca wojewody łódzkiego i ministra Kwiatkowskiego pozostała bez skutku i przemysłowcy grożą zupełnem wycofaniem się z prezydjum izby. Jako kandydat kompromisowy wysuwany jest b. minister Tołłoczko, obecny dyrektor elektrowni łódzkiej.

W Wilnie kilkakrotne narady nie doprowadziły nawet do uzgodnienia poglądów co do samej liczby członków prezydjum i przewiduje się konieczność rozstrzygnięcie tej sprawy przez władze administracyjne.

W Sosnowcu nie mogą uzgodnić kandydatury sami przemysłowcy między sobą. Nie posunęły się również sprawy te w Lublinie, wobec czego ukonstytuowanie się tych izb ulegnie znacznemu opóźnieniu.

Przemysłowcy między sobą.

Renard eksmituje Fitznera.

Wczoraj ulica Gampera w Sosnowcu miała nielada sensację: komornik w imieniu tow. hr. Renarda eksmitował ze swej »kamienicy«, dzierżawionej przez fabrykę Fitznera i Gampera, a mieszczącej jakieś biura i maszynę do próbowania wytrzymałości żelaza czy coś w tym rodzaju.

Na co Renardowi potrzebny ten »pałac« — niewiadomo, bo choćby nawet chciał umieścić w nim jakiego fryzjera z Paryża, jako majstra czy inżyniera, to przy obecnych mrozach do robót przystąpićby nie mógł, a wyrzucenie dzierżawcy pociągnie przymusowe bezrobocie kilkunastu ludzi.

Jak nas objaśniali świadkowie, to podobno nie tylko chodziło o ruderę, zwaną domem, lecz i o plac przez który przechodzi rów. Otóż fabryka Fitznera i Gampera nad tym rowem zajęła kawałek gruntu na nic nikomu nie przydatny, a stanowiący własność Renarda.

Okazuje się, że przemysłowcy między sobą gryzą się o byle co nie gorzej od zwykłych proletarjuszów, byle tylko drugiemu na złość zrobić.

Promienie sztucznego słońca

na usługach dziatwy szkolnej.

Akcja opieki lekarskiej magistratu sosnowieckiego.

Magistrat sosnowiecki, rozwijając stale opiekę nad młodzieżą szkolną, w swoim czasie powołał do życia lecznicę dentystyczną, która się mieści w domu przy ulicy Modrzejowskiej nr. 31. Lecznica ta powstała w porozumieniu z kasą chorych i stosownie do umowy magistrat zakupił wszelkie potrzebne przybory i urządzenia, natomiast kasa chorych opłaca lekarzy dentystów, pracujących stale w tej lecznicy. Z lecznicy dentystycznej korzysta dziatwa wszystkich szkół powszechnych, położonych na terenie Sosnowca, a leczenie zębów u dzieci jest obowiązkowe.

Chcąc w dalszym ciągu rozwinąć akcję opieki lekarskiej nad młodzieżą, magistrat przystąpił do otwarcia gabinetu lamp kwarcowych. Lampy kwarcowe zostały zakupione i zainstalowane całkowicie przez magistrat. Naświetlanie chorych dzieci będą się odbywać pod dozorem lekarza szkolnego dra Szwarcbarda. Gabinet lamp kwarcowych będzie otwarty od godziny 9 rano do 5 po południu. W poniedziałki, środy i piątki korzystać będą dziewczynki, we wtorki, czwartki i soboty — chłopcy. Tygodniowo z lamp kwarcowych będzie mogło korzystać 96 dzieci. Naświetlania będą zupełnie bezpłatne. Poza tem będzie wydawany dzieciom osłabionym tran. Otwarcie gabinetu lamp kwarcowych nastąpi w tych dniach.

Zdając sobie sprawę, jak wielce pożyteczny stał się gabinet dentystyczny, obsługujący dziatwę szkolną, obecnie magistratowi należy się nowe uznanie za otwarcie gabinetu lamp kwarcowych, pod zbawczemi bowiem promieniami tego sztucznego słońca odżyje niejeden przedwcześnie zrujnowany organizm dziecięcy.

Falszywy detektyw, falszywy warjat

i prawdziwy złodziej.

Wszyscy trzej w jednej osobie odsiedzą 2 lata.

Ofiarą niezwykle wyrafinowanego oszusta i złodzieja padła mieszkanka Sosnowca (Racławicka 8), Marja Latos.

20 września ub. r. zgłosił się do niej pewien nieznajomy osobnik z prośbą o przyjęcie jako sublokatora. Sympatyczny wygląd nieznajomego nie budził żadnych podejrzeń, kiedy więc podał się on za wywiadowcę policji tajnej z Radomia, który przybył do Sosnowca z zadaniem przeprowadzenia śledztwa w sprawie zabójstwa ś. p. przodownika Bachnera, Latusowa uwierzyła słowom przybysza, zwłaszcza iż na dowód prawdziwści swych słów, pokazał jej jakąś zieloną kartkę, na mocy której miał otrzymać 5000 złotych nagrody, w razie wykrycia sprawcy zabójstwa. Rozbrojona Latusowa przyjęła nowego sublokatora i umieściła go w pokoju, w którym mieszkał jej drugi sublokator, maszynista Piotr Folga.

Następnego dnia, kiedy Folga wyszedł do pracy, nowy lokator ogolił się jego brzytwą, rzekomo za jego zezwoleniem, poczem wyszedł z mieszkania szukać zbrodniarza, zapewniając Latusową, że tak, jakby miał go już w ręku.

Tymczasem po kilku godzinach wrócił Folga z pracy, a dowiedziawszy się od Lutusowej, iż jego nowy współtowarzysz golił się jego brzytwą, na co mu absolutnie nie zezwalał, tknięty złem przeczuciem, począł sprawdzać swe rzeczy. Przypuszczenia jego okazały się prawdziwe. Wraz z dzielnym detektywem zginął srebrny zegarek z dewizką i inne cenne drobiazgi.

Niepocieszony Folga zameldował o tem policji, która ujęła sprytnego złodzieja w Strzemieszycach. Ten, na widok policji, począł niszczyć skradzione rzeczy Folgi, zieloną zaś kartkę, którą okazywał Latusowej, połknął.

Okazało się, że spryciarzem tym był 30 letni Wacław Kozioł ze Strzemieszyc (Sławkowska 38), znany w całem Zagłębiu zawodowy złodziej, karany kilkuletniem więzieniem przez różne sądy.

Kozła osadzono w więzieniu do czasu rozprawy, która odbyła się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Na rozprawie sprytny złodziej usiłował wywinąć się od grożącej mu kary, przedstawiając się za warjata skutkiem przebytych ciężkich chorób wenerycznych i nadmiernego nadużywania alkoholu.

Trick złodziejowi się nie udał, gdyż sąd skazał go na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LUTY 7 Czwartek	Dziś: Romualda Jutro: Jana z Mat. Wschód słońca 7.06 Zachód „ 16..32

RADJO.

KATOWICE.

Czwartek 7 — lutego.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży mariackiej w Krakowie, oraz kom. lotn. meteorologiczny z Warszawy.

12.10. Transm. z Warszawy. Odczyt dla młodz. szkolnej p. t. „Pamięci Amundsena (Śmierć bohatera)".

12.55. Transm. z filh. warsz. koncertu dla młodz. szkolnej.

15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.

16.— Muzyka z płyt gramofonowych.

17.— Odczyt p. t. „Z dziejów miasta Królewskiej Huty".

17 25 Skrzynka pocztowa.

17,55 Transmisja koncertu z Warszawy.

18,50 Rozmaitości.

19.10 Odczyt z cyklu: „Na śniegu i lodzie—Kto startuje w Zakopanem".

19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.

20.05 Transmisja koncertu z Krakowa.

21.15 Transm. słuchowiska z Wilna.

22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.

22,30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja".

Co wyświetlają kina:

Kino „W a w e l" »Córka do wzięcia«.

Kino „Nowości" »P a n T a d e u s z«.

Teatr w Katowicach.

Czwartek, dnia 7 lutego: »Jej tancerz« — g. 7.30 wiecz.

Piątek, dnia 8 lutego: »Domek trzech dziewcząt« w Rybniku, godz. 7.30 wiecz.

Sobota, dnia 9 lutego: »Piękna żonka«, godzina 7 min. 30 wiecz.

Do góry nogami.

Jak było do przewidzenia — zapowiedź jednorazowego występu znakomitych gości warszawskich z »Perskiego Oka«, wzbudziła olbrzymią sensację w naszem mieście. Każdy chce zobaczyć rewię przebojów »Do góry nogami«, złożoną z najnowszych atrakcyj stolicy. Będzie to naprawdę pierwszorzędne widowisko, gdyż nazwiska wykonawców dają pełną gwarancję świetnego programu. Jak głoszą wieści zakulisowe, rewia obfitować będzie w szereg niebywałych niespodzianek. Pod znakiem szaleństwa i wesołości olśnią nas artyści »Perskiego Oka« z Belcherową, Kamińską, Skoniecznym, Chomentowskim, Ostrowskim i Wiehlerem na czele z udziałem uroczego baletu. 1 girls. Bilety są rozchwytywane. Nabywać je można w magazynie p. Czechowskiego.

Wilki w Zagłębiu.

Jak się pan B. w Grodźcu obronił przed bestją.

Onegdaj późnym wieczorem wracał do domu z koleżeńskiej pogawędki w restauracji grodzieckiej znany obywatel pan B.

Gdy był już niedaleko od domu, na samym środku drogi ujrzał wilka, który łypał straszenmi ślepiami i najwidoczniej ostrzył sobie zęby na widok pięknej kolacji. Trzeba bo wiedzieć, że pan B. jest tuszy dość okazałej.

Oczywiście na taki widok, pan B. przeląkł się niezmiernie, zwłaszcza że nawet laski nie miał przy sobie, a na ulicy pustki, więc pomocy oczekiwać znikąd nie można było.

I rzecz możliwa, że dziś w »Expresie Zagłębia« czytelnicy znaleźliby straszny opis krwawej uczty na ulicach Grodźca, gdyby nie niezwykła przytomność umysłu pana B, który stanął w miejscu, jak wryty i krzyknął:

— A pódzieszł.

Wilk zgłupiał. Spuścił ogon i truchcikiem ruszył w stronę kopalni.

Ogólna.

(o) **Lekarstwa podrożeją.** W najbliższym czasie wejdzie w życie nowe rozporządzenie, dotyczące taksy na lekarstwa. Ceny lekarstw w instytucjach rządowych, samorządowych i kasach chorych nie zostaną podniesione, natomiast apteki będą mogły podnieść normy wynagrodzenia za pracę przy recepturze. Wpłynie to na podrożenie lekarstw mniej więcej o 12 proc.

(o) **Stawki komornego** w lu-(?). Mieszkania jednoizbowe, złożone z jednego pokoju i kuchni, lub samego pokoju bez kuchni, płacą w lutym br. 61 proc. czynszu podstawowego. Za jeden rubla przedwojennego podstawowego czynszu lokator w ten sposób płaci 1 zł. 63 gr. Oprócz czynszu opłacają lokatorzy takich mieszkań opłaty dodatkowe tylko z art. 7a ust. o ochronie lokatorów (za wodę i wywóz nieczystości.) Wszystkie inne pomieszczenia płacą 100 proc. czynszu podstawowego, bez żadnych opłat dodatkowych.

Z Kielc.

(k) **Z repertuaru kin kieleckich.** W kinie »Corso« znowu piękny obraz z życia wielkiego miasta XX wieku.

(k) **Osobiste.** Wiceprezydent miasta p. Juljusz Potocki powrócił do zdrowia i objął już urzędowanie w magistracie.

(k) **Ze związku pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych.** Związek uzyskał bardzo piękny lokal przy ulicy Bodzentyńskiej. Oprócz szatni kuchni, gdzie urządzono bufet, znajdzie się duża sala do zebrań i zabawy, oraz pokój na sekretarjat. Związek przeniósł się tam dnia 6 bm.

(k) **Z krajowej spółdzielni spożywców kolejarzy.** Dnia 6 lutego br., o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Żelaznej odbyło się walne zebranie udziałowców. Omawiano sprawę likwidacji sklepu przy ulicy Niewachlowskiej i wyborów rady obwodowej.

(k) **Co to jest socjalizm?** Dn 4 bm. o godz. 17 w sali rady klasowych związków zawodowych przy ul. Sienkiewicza 14 (II piętro) odbył się zbiorowy odczyt p. t. »Co to jest socjalizm?«. Przemawiali poseł Karpiński i p. Wiślicki.

(k) **Zetną topole.** Swego czasu magistrat sprowadził z Warszawy fachowca—ogrodnika, który wydał swą opinię w sprawie stanu zadrzewienia miasta Kielc. M. in. orzekł, iż w Karczowskiej alei trzeba wyciąć 28 topoli, które zagrażają przechodniom, sąsiednim domkom i figurze Matki Boskiej.

Rada miejska interpelowała w tej sprawie, lecz okazało się, że usunięcie tych topoli jest koniecznością. Magistrat wobec tego ogłosił na dzień 7 bm. licytację wspomnianych topoli w sali rady miejskiej. A jednak szkoda pięknych drzew!..

(k) **Wymówienie odroczono.** W fabryce »Marmury Kieleckie« wymówiono pracę wszystkim robotnikom do dnia 1 lutego. Wskutek starań organizacji robotniczej termin wymówienia odroczono do dnia 15 b. m. Fabryka ostatnio otrzymała bardzo poważne zamówienie dla rządu, Jasnej Góry i sejmu śląskiego. Robota wre.

(k) **Roznosiciel herbaty pod kołami pociągu.** W ub. poniedziałek o godz. 2 e. m. 40 w nocy na stacji Herby Nowe, w czasie sprzedaży herbaty przy pociągu, wskutek swej nieostrożności dostał się pod koła pociągu i został ciężko poturbowany Turek Zygmunt zam. w Częstochowie, przy ulicy Piłsudskiego 27. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy na miejscu został zabrany do Częstochowy, jed-

Kto zamordował?

90.

Odczytywawszy tę kartkę, pewna byłam, że już po zaręczynach.

Przez cały dzień Mary nie zajrzała do mnie. Nazajutrz dowiedziałam się, że p. Leavenworth powrócił z niedzielnej wycieczki; nic więcej nie doszło moich uszu.

Mary zjawiła się u mnie dopiero w kilka dni potem nad wieczorem.

Tydzień już upływał, jak jej nie widziałam, lecz można było sądzić, że ubiegły już lata całe, tak wielka zaszła zmiana w całem jej zachowaniu—

— Dziwisz się, cioteczko? — rzekła, patrząc mi w oczy. Spodziewałaś się słodkich zwierzeń, a natomiast widzisz kobietę młodą i po raz pierwszy od naszej znajomości wcale nieusosobioną do wynurzeń.

Żal mi cię bardzo, stawiają miłości twej zapory, wszak prawda? — rzekłam, tknięta niemile jej intonacją, raczej słowami.

Chodziła po pokoju, mocno wzburzona; nagle, odwróciła się do mnie i rzekła:

— Mrs. Belden! P. Clavering wyjechał z Royston.

— Wyjechał!

— Tak. Stryj kazał mi wyrzec go się na zawsze. Usłuchałam.

Robota z rąk wypadła. Doznałam wielkiego zawodu.

— A więc stryj dowiedział się o twoich zobowiązaniach względem p. Clavering.

— Tak. Eleonora wszystko mu powiedziała.

— Czyż Eleonora wiedziała o waszym stosunku?

— Byłam o tyle nierozważną, iż zdradziłam się przed nią w pierwszym porywie radości. Nie myślałam wówczas o konsekwencjach, lecz powinnam je była przewidzieć. Ona jest tak obowiązkowa!

— Zdradzenie cudzych tajemnic nie nazywam wcale obowiązkowością.

— O! bo nie znasz Eleonory.

— A zatem stryj nie zgadza się na ten związek?

— Naturalnie. Wszak ci już mówiłam, ciotuchno, że nigdy mi nie pozwoli poślubić anglika.

Czyś mu się poddała odrazu? bez walki i oporu? Pozwoliłaś temu tyranowi deptać najszlachetniejsze uczucie?

— Usłuchałam jego rozkazu.

— I dałaś odprawę p. Clavering, pomimo solennych przysięg, że żoną jego zostaniesz?

— Nie mogłam przysiąg dotrzymać.

— A więc wyrzekłaś się już nadziei poślubienia ukochanego?

Namyślała się nad odpowiedzią.

— Stryj odpowiedziałby ci na to — rzekła po chwili namysłu — że zaufałam jego zdaniu i zastosowałam się do jego życzeń, jako uległa i kochająca pupilka.

— W głosie jej była gorycz i jakoby pogarda dla samej siebie.

— Och! Mary! Mary! — zawołałam, wybuchając płaczem.

— Dlaczego mnie żałujesz — rzekła — czyż nie jest obowiązkiem moim ulegać woli stryja? Wszak mnie wychował i ojca mi zastępuje. Wszak wszystko mu zawdzięczam. Nie cyłożby to okrucieństwem opuszczać dobroczyńcę, dlatego, że człowiek, którego znam od paru tygodni zaledwie, ofiaruje mi to, co mu się podoba nazywać miłością?

— Jeśli po kilku tygodniach — rzekłam — pokochałaś tego człowieka nad wszystko w świecie, nad bogactwo nawet stryja....

— To co w takim razie?

— To możesz zapewnić sobie szczęście, biorąc z nim ślub potajemnie, w nadziei, że stryj wobec faktu spełnionego, zezwolenia swego nie odmówi.

Oh! gdybyś pan widział, jaka radość odbiła się na tej twarzyczce.

— Czyż nie lepiej pozyskać najprzód zezwolenie stryja, niż się wykradać z ukochanym? — szepnęła, opierając główkę na mem ramieniu.

Spojrzałam na nią. Uśmiechnęła się słodko.

— Och! moje dziecię — rzekłam z radością — więc nie dałaś jeszcze stanowczej odprawy p. Clavering?

— Kazałam mu wyjechać...

— Pozostawiając mu nadzieję, wszak prawda?

Roześmiała się.

— O. ni! ciotuchno, jesteś zawołaną swatką, jak widzę! Tak się tem przejmujesz, jak gdybyś była oblubieńcem.

— Odpowiedz mi, czy on ma jeszcze nadzieję?

Spoważniała odrazu.

— Będzie na mnie czekał — odparła.

Nazajutrz przedstawiłam jej projekt porozumiewania się z p. Clavering.

Musieli przybrać obce nazwiska — ona moje, on zaś Le Roy Robbinsa.

c. d. n.

nak w drodze na szlaku Gnaszyn Stradom zmarł.

(k) **Meżobóistwo.** W dniu 3 bm. o godz. 16 w Bliżynie, powiatu koneckiego znaleziono trupa mieszkańca teiże wsi, Jarosińskiego Leona, leżącego przed swem mieszkaniem. Na ciele trupa ujawniono 2 rany tłuczne na klatce piersiowei oraz takie same rany na głowie. Jarosiński zmarł wskutek odniesionych ran i mrozu, gdyż przed mieszkaniem pozostawał bez opieki.

O zabóistwo podejrzana jest żona Jarosińskiego, Stanisława, lat 29, która od dłuższego czasu żyła z mężem w niezgodzie, ze względu na jego awanturniczy charakter.

(k) **Kradzieże.** Dnia 3 bm. na zabawie tanecznej w stowarzyszeniu Sw. Zyty w Kielcach, niejakiej Litwińskiej Zofii, zam. w Kielcach, przy ul. Wesołej 54, skradziono torebkę skórzaną z różnemi drobiazgami, wartości 18 zł.

Dnia 4 bm. zameldowała w komisarjacie p. p. m. Kielc Gil Franciszka, zam. w Kielcach, przy ul. Sienkiewicza 29, że w tymże dniu około godz. 12 praczka jej, Hajduk Helena, niewiadomego miejsca zamieszkania skradła różną bieliznę i garderobę, wartości 850 zł., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

Dnia 4 bm. na ulicy Starowarszawskiej w Kielcach z dorożki Kędziora Wincentego, zam. w Kielcach, przy ul. Koziej 4, skradziono fartuch skórzany, wartości 50 zł. Dochodzenie prowadzi się.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Prezydent miasta dr. Marczyński powrócił do zdrowia i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

(s) **Z inspektoratu pracy.** Dziś Inspektor pracy wyjeżdża do Myszkowa w sprawie zlikwidowania zatargu, jaki wynikł w fabryce Szmelcera, wskutek obniżenia robotnikom zarobków o 20 proc.

(s) **Radni-żydzi do izby przem. handlowej.** W ubiegły wtorek w centrali drobnych kupców w Warszawie, odbyły się wybory dwuch radnych do izby przemysłowo-handlowej.

Wybrani zostali: Joachim Wajnsztok i Herman Oliner, właściciel składu wódek w Sosnowcu.

(s) **Bal Tęczowy.** Dom ludowy w Sosnowcu urządza dla członków i zaproszonych gości w sobotę, dn. 9 lutego w sali własnej »Bal tęczowy« przy zespole doborowej muzyki z urozmaiconym programem. Początek zabawy o godz. 21, ilość osób ograniczona.

Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Bilety członkowskie sprzedaje się za okazaniem legitymacji członkowskiej.

(s) **Wieczornica akademicka.** W sobotę, w salonach stowarzyszenia kupców i przemysłowców (Kowalska 2) odbędzie się wieczornica taneczna urządzona staraniem koła akademików żydowskich w Sosnowcu.

Program zabawy zapowiada ciekawą rewię, żywy dziennik i wiele innych atrakcyi.

Z Będzina.

(b) **Zmiany w starostwie.** Po wyjeździe zastępcy starosty p. Bielawki do Częstochowy, obowiązki zastępcy starosty objął referent p. Lechowski.

Do załatwiania spraw gminnych, wyznaniowych, obywatelstwa i zmiany nazwiska, został przydzielony ze starostwa olkuskiego referendarz Al. Mandyczewski.

(b) **Posiedzenie seimiku i wydziału.** Dnia 11 b m. odbędzie się posiedzenie wydziału, dnia 12 b. m. o godz. 9.30 rano posiedzenie sejmiku będzińskiego.

Jak lekarz nadworny
króla Jerzego V
leczył z grypy cadyka-cudotwórcę.

W końcu grudnia ubiegłego roku zachorował na grypę cadyk — cudotwórca z Kiernozi, 64 letni reb Joel Zegadłowicz.

Choroba minęła szczęśliwie, lecz pozostały przykre następstwa. Rekonwalescenta męczył uporczywy kaszel.

Zwołano radę familijną, na której zapadła uchwała

przewiezienia chorego

do Warszawy. Reb Joel, otulony sobolemi futrami, zajechał samochodem na ulicę Franciszkańską 30 i zamieszkał u swego wielbiciela, p. Chemji Moncarza.

W parę dni po tych wypadkach, w tymczasowej rezydencji cadyka zameldował się niejaki Szepsel Szmulewicz.

— Co pan potrzebuje? — zagadnął go p. Moncarz.

— Ja bym chciał coś zaproponować. Teraz bawi w Warszawie

londyński profesor.

Maks Offenbach, ten który wyleczył króla angielskiego z grypy. To ja by radziłem jego zaprosić.

— A ile on bierze za wizytę?

— **On bierze sto dolarów.**

Pan Moncarz wezwał kilku wielbicieli cadyka i objaśnił jak sprawy stoją, Wysłano depeszę do kahału w Kiernozi, skąd nadeszła odpowiedź:

— Koniecznie wezwać profesora — pieniądze przywieziemy.

Uprzejmy Szmulewicz zręcznie wywiązał się z zadania. Doktór Maks Offenbach był człowiekiem niezwykle uprzejmym. Zbadał chorego sumiennie, kazał postawić bańki, przepisał dietę, zalecił kompresy z balsamem bengalskim,

zainkasował 100 dolarów

i prosił, aby mu dano znać do Londynu o postępach kuracji.

Zabiegi wskazane przez profesora okazały się wprost cudowne. Po tygodniu reb Joel wyzdrowiał i wrócił do rodzinnej Kiernozi.

W całej tej historii nie byłoby nic frapującego, gdyby nie oryginalne zakończenie.

Wczoraj, przechodząc przez park Krasińskich, pan Moncarz stanął jak wryty. W pobliżu sadzawki ujrzał profesora

Maksa Offenbacha

w towarzystwie kilku wesołych młodzieńców. Rozmawiali po polsku, zśmiewając się z jakieś anegdoty.

Spostrzegłszy pana Moncarza »nadworny lekarz« rzucił się do ucieczki. Wybiegł z parku i wpadł wprost na policjanta, który go złapał w ramiona i mocno ścisnął.

W komisarjacie ustalono, iż jest to nigdzie nie meldowany Zysel Knot, z zawodu oszust.

Pośrednika Szepsela Szmulewicza poszukuję policja.

(b) **Budowa dróg w gm. Ożarowice.** Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej w Ożarowicach uchwalono przeprowadzić budowę drogi na przestrzeni Celiny, Myszkowice do Siemoni, długości 1500 mtr. Następnie od Sączowa przez Ożarowice do Brynicy do samej granicy G. Śląska, długości 700 mtr. i przez wieś Sączów.

Na wydatki związane z tą budową, udzielono tymczasowego kredytu 20.000 zł.

(b) **Rezolucje bezrobotnych uchwalone na wiecu.** Wczoraj w sali kina »Corso« w Będzinie odbył się wiec bezrobotnych. Przewodniczył p. W. Stalicki, przy udziale z górą 300 osób.

Przemawiało kilku delegatów na temat coraz większej nędzy wśród szerokich mas bezrobotnych, poczem uchwalono następującą rezolucję; zebrani na wiecu wzywają rząd do jaknajprędszego wprowadzenia w życie nowej ustawy o zasiłkach dla bezrobotnych i do wydania władzom komunalnym zarządzenia o wstrzymanie eksmisji bezrobotnych.

Bezrobotnych się nie eksmituje, więc druga część rezolucji jest zbyteczna. Przyp. red

(b) **Kupno ośrodka pod sierociniec.** W dniu wczorajszym sejmik będziński podpisał umowę na kupno w majątku Sarnowie, 62 morgów gruntu, dwuch domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, za sumę 11.000 dolarów.

W nowonabytym ośrodku zostanie urządzony sierociniec.

(b) **Czwartek, 7 lutego b. r.** Galowe przedstawienie filmu »Pan Tadeusz« w kinie »Filharmonja« w Warszawie zaszczycili swoją obecnością pan prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i marszałek Polski Józef Piłsudski w kinie »Nowości«, Będzin. 6769

Z Czeladzi.

(c) **Przed wyborami do rady miejskiej w Czeladzi.** Pomimo, że ostatni dzień składania list wyborczych 13 II zbliża się szybko, dziś trudno jeszcze cośkolwiek powiedzieć, ile ich będzie.

Wszyscy są przekonania, że list wyborczych będzie aż zawiele.

W pierwszym rzędzie lista bezpartyjnego bloku wyborczego, która sądząc z nastrojów mieszkańców zdobędzie największą ilość mandatów.

Drugą z kolei będzie lista PPS. Wrazie dojścia do skutku porozumienia PPS ze związkiem górników, listę tą ma poprzeć głosami część komunistów.

Dalej związek endecji i chrześcijańskiej korfanterji, występujący pod szyldem »zjednoczenia mieszczańsko-robotniczego«, w którym ma jeszcze w bieżącym tygodniu nastąpnie rozłam na dwie listy. Związek »polskiej pracy« ma również wystawić własną listę.

Przypuszczać należy, że i komuniści nie zapomną wysunąć własnej listy, mimo iż część ich opowiedziała się za PPS.

W społeczeństwie żydowskiem nastąpiło porozumienie i żydzi mają pójść do wyborów tylko z jedną listą. Jeszcze kilka dni, a horyzont wyborczy się rozjaśni.

(c) **Wiec P. P. S.** W nadchodzącą niedzielę, t. j. 10 bm. o godz. 10 rano PPS zwołuje wiec przedwyborczy do sali remizy strażackiej.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** W środę 13 b. m. o godz. 7 wieczorem, odbędzie się trzecie z kolei posiedzenie rady miejskiej.

(d) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Wczoraj o godz. 1 popoł. w magistracie odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu miasta, na którem rozpatrywano szereg spraw, związanych z uzdrowieniem wewnętrznej gospodarki miejskiej.

(d) **Delegacja właścicieli nieruchomości do urzędu górniczego.** W związku z powziętą przez właścicieli domów rezolucją co do wstrząsów podziemnych, powodujących stałe rysowanie się domów, wczoraj o godz. 12 delegacja właścicieli domów, zagrożonych zawaleniem, udała się do urzędu górniczego, celem zakomunikowania swej rezolucji.

Urząd górniczy wyznaczył specjalną komisję, która wraz z bawiącym obecnie w Dąbrowie rządowym technikiem - rzeczoznawcą, zajmie się gruntownem zbadaniem tej sprawy.

(d) **Złodzieje węgla.** Onegdaj na polach obok Zagórza, przechodzący posterunkowy zauważył we wgłębieniu ziemi jakichś dwuch nieznanych osobników, którzy byli pilnie zajęci jakąś robotą.

Podszedłszy bliżej, posterunkowy stwierdził, że nieznani mężczyźni zajęci są kopaniem węgla. Pokłady węgla w okolicach Zagórza występują tuż pod powierzchnią tak, że wystarczy w niektórych miejscach odkopać ziemię na głębokość 1 metra, aby się dostać do pokładu.

Obu kopaczy posterunkowy zabrał na posterunek w Zagorzu, gdzie spisano protokuł. Górnikami przypadku byli: Czesław Podlasiński i Tadeusz Osak.

(d) **Złodziej kolejowy.** Onegdaj wieczorem na odcinku między Ząbkowicami a przystankiem Bugaj, jadący pociągiem towarowym posterunkowy schwytał na kradzieży węgla z wagonu Bolesława Mendra, zam. w Ząbkowicach. Po spisaniu protokułu sprawę przekazano władzom sądowym.

Z Zawiercia.

(z) **Wyjaśnienie.** W związku z artykułem naszym w sprawie stosunków w fabryce sztucznego jedwabiu w Myszkowie, otrzymujemy od robotników i robotnic tej fabryki list, w którym zaznaczają, że nieprawdą jest, iż dyrekcja fabryki nie jest dla robotników przychylna, lecz wręcz przeciwnie: stosunki między dyrekcją fabryki a robotnikami są jaknajlepsze.

Również i kwestja urlopów jest i była załatwiana przez dyrekcję akuratnie i w myśl obowiązujących przepisów. Co się tyczy delegatów robotniczych, to dyrekcja również nie wzywała delegatów, ani też nie robiła im żadnych wymówek, lecz przyjęła do wiadomości i całkowicie zgodziła się na wybranych delegatów.

Wyjaśnienie powyższe, opatrzone 50 podpisami, przyniósł do redakcji p. Michał Stalka.

(z) **O uregulowanie nazw ulic.** W Zawierciu istnieje szereg ulic o tych samych nazwach, rozrzuconych wszakże po całem mieście. Powoduje to zamęt w dostarczaniu przesyłek i listów, jakoteż niepotrzebnie utrudnia urzędom odnalezienie adresata. Możeby magistrat zechciał uregulować tę sprawę, obdarzając ulice jakąś nazwą, których tyle mogłoby zastąpić rozmaite Zielone i Przechodnie.

(z) **Żądania podwyżkowe w fabryce Hulczyńskiego.** Robotnicy fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu, oddziału walcowni, w liczbie 300, pracujący na dniówkę, zebrali się przed lokalem biura, poczem delegacja udała się do dyre-

ktora Stattlera z żądaniem wyrównania procentów. Dyrekcja fabryki, powołując się na istniejące przepisy, zaproponowała orzeczenie w konflikcie inspektora pracy. W ten sposób spór został tymczasowo zlikwidowany, do czasu rozstrzygnięcia przez inspektora pracy.

(z) **Wilki w powiecie.** Długotrwałe mrozy i śniegi spowodowały, że zgłodniałe wilki ciągną całemi stadami do okolic zamieszkałych, szukając żeru. W okolicach Myszkowa dostrzeżone zostało stado wilków w ilości około 10 sztuk, wzbudzając panikę wśród mieszkańców, którzy drogą leśną »okupowaną« przez groźne bestie zmuszeni są przechodzić lub przejeżdżać.

(z) **Koło LOPP pracowników miejskich.** Pracownicy miejscy na zebraniu odbytem wczoraj postanowili utworzyć koło LOPP pracowników miejskich. Prezesem koła został wybrany sekretarz magistratu p. K. Chrabaszczewicz, skarbnikiem p. L. Grudziński, sekretarzem p. Irena Glanowska.

(z) **Spłonęła stodoła i zboże.** Antoniemu Wnukowi z Rokitna Szlacheckiego spłonęła w zagadkowych okolicznościach stodoła, w której znajdowało się niemłócone zboże i sprzęt rolniczy. Straty wynoszą 5000 zł. Ponieważ zachodzi podejrzenie podpalenia, przeto policja prowadzi w tym kierunku energiczne śledztwo.

(z) **Fałszywa jednozłotówka.** Bronisław Kukulski (Szkolna 4) otrzymał fałszywą jednozłotówkę, którą nieświadomie usiłował puścić w kurs.

Policja jednak spisała protokuł i monetę skonfiskowała.

(z) **Krwawa zabawa.** We wsi Jaworznik pod Żarkami odbywała się huczna zabawa. Pod koniec wybuchła między uczestnikami sprzeczka. Na pomoc niejakiemu Bubiowi pospieszył jego ojczym Biernat i żona Antonina. Awanturnicy, bracia Pacanowie, uzbrojeni w odważnik i linkę drucianą ze śrubami, pobili do krwi Biernatów, przetrącając nawet Biernatowi ręce. Policja po przeprowadzeniu dochodzenia aresztowała braci Pacanów, przesyłając ich do dyspozycji sędziego śledczego.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 6.2.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.34¼
Paryż 34.84¹
Wiedeń 125.27
Praga 26.3
Włochy 46.67
Belgja 123.94
Szwajcarja 171.52
Dol. War. pr. obr. 8.88⅞
5% Poż. Przem. Dol. zł. 103,50—104.—103.50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 111,—

Tendencja: utrzymana.

AKCJE.

Warszawa, 6.2.

Bank Handlowy 120,00
Bank Polski 192,00—190,—191.—
Bank spół. zarobk. 85.00
Spiess 250.—
Siła i Światło 138,00—140.—
Firlej 53.—
Węgiel 95,50
Modrzejów 31,50
Ostrowiecki 107,00—109,00—103.—
Rudzki 44,—
Haberbusz 223.00

Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 6.2.

Żyto 32.00—32,50
Wyka 39,00—41,—
Peluszka 38,00—40.—
Saradela 55,00—60,—
Łubin żółty 29,00—31,—
Łubin niebieski 25,00—26,—

Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Kończąc pięciomiesięczne **„Współczesne Wykłady Buchalteryjne"** bilansisty Palliera — zamiejscowi korespondencyjnie — zostajesz dyplomowanym buchalterem. Żądać prospektów. Dąbrowa Górnicza, Sienkiewicza 10. Niezamożnym stypendja.

Kupno i sprzedaż.

Portret i 6 fotografji artystycznie wykonanych zł. 10 w zakładzie Michał Stelmaszczyk, Sosnowiec - Pogoń, ul. Orla 4.

Dobrze zapłacę za dobrą bałałajkę. Zgłoszenia Żeromskiego 6, w sklepie.

Jest do sprzedania piekarnia z całem urządzeniem. Wiadomość w „Expresie" w Dąbrowie.

LOKALE.

Do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia i przedpokój, blisko tramwaju. Orla 3

Jest do sprzedania bilard kręgielkowy mało używany. Wiadomość, Dąbrowa, Legjonów 89.

Posady i prace.

Potrzebny pracownik fryzjerski. Wiadomość M. Herszkowicz, Sosnowiec, 1-go Maja 11.

Potrzebna służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem i świadectwami. Wiadomość w administracji.

Potrzebny uczeń do fryzjera. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 28.

Potrzebna zdolna ekspedjentka do wędliniarni, Warszawska 14, Koss.

Wolne miejsca na dzień 7 lutego 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 10, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami (kompletami) na butelki do huty szklanej 2, bańkarzy i obrabiaczy nabutelki do huty szklanej 10, agentów handlowych na maszyny 3, piekarz wykwalifikowany 1, ślusarzy wykwalifikowanych w miejscu 3, spawacz elektryczny 1, tracerów wykwalifikowanych 1, kotlarz wykwalifikowany 1, kobiet do robót rolnych 2, kobiet do fabryki 4, chłopiec do 18 lat 1, służby domowej kobiet 3.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 35 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 42 osoby.

Zgubione dokumenty.

Jęgras Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów.

Pełka Piotr zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Pińczów.

Knapik Walenty zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Reden w Dąbrowie.

Jest do sprzedania sklep wraz z koncesją tytoniową. Wiadomość: Zagórze, Główna 10.

Negro Józef zagubił tymczasowe zaświadczenie na dowód osobisty wydane przez magistrat m. Sosnowca.

Sosnal Stefan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Zagubiono dowód osobisty kolejowy, na imię Marji Disty.

Stanisław Kozioł zgubił kartę rzemieślniczą wydaną przez Starostwo Będzińskie, którą unieważnia się.

Abram Jan zgubił książkę i kartę zasiłkową Kasy Chorych wydane w Sosnowcu.

Sikorski Feliks zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Pińczów.

Zaginęła legitymacja bezrobocia, wydana przez P. U. P. P. na imię Piotra Olejnika.

RÓŻNE.

Ostrzegam, że za długi zaciągnięte przez żonę moją Marję i córkę Annę Mizgałę, zamieszkałe w Złotym Potoku nie odpowiadam. Piotr Mizgała.

Za rozsiewanie niewłaściwych pogłosek na moją żonę, winnego pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Kubiczek Antoni.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94